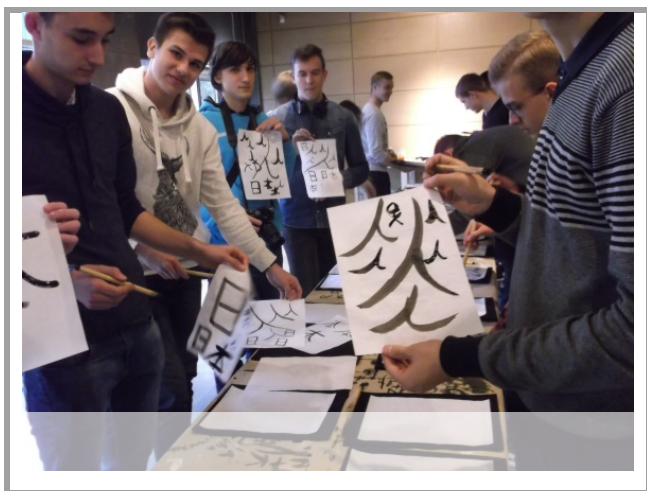




W tym numerze:

- *Amadeusz Kantor o sporcie*
- *Być sobą - trudne wyzwanie*
- *Filmy zawsze na czasie*
- *Używany komputer czy warto?*
- *Słowacki na co dzień - konkurs o jednym z Trzech Wieszczów*



Nasze 30-lecie

Gdy obchodzimy okrągłą rocznicę jakiegoś wydarzenia, zawsze pojawiają się wspomnienia z tamtego czasu. Nie inaczej stało się w ten piątek w związku z moją obecnością na uroczystym spotkaniu w trzydziestą rocznicę z okazji założenia czasopisma "Opornik". Zostałem tam zaproszony jako jeden z założycieli gazetki KGB, która zainicjowała działalność publicystyczną w naszej szkole w czasach przemian ustrojowych, w 1989 roku. Wtedy była to gazetka przypinana do tablicy i budziła swymi artykułami spore zainteresowanie. Sam jej tytuł wydawał się co najmniej podejrzany, a cóż dopiero jej treść. Na początku lat dziewięćdziesiątych ukazało się kilka numerów złożonych z tekstów napisanych na komputerze i w tej postaci powielonych. Wkrótce opuściliśmy szkołę, a gazetka została, choć zmieniła tytuł na „Opornik”.



Spotkanie 6.12.2019

Cieszy niezmiernie fakt, że po tych wielu latach, coś co w czasie transformacji ustrojowej udało się zacząć, do dziś jest kontynuowane przez nowe pokolenie. Czasy się zmieniły, ale młodzi ludzie nadal chcą pisać o tym, co wokół nich. Zainteresowanie redagowaniem pisma przerosło moje wyobrażenia, bowiem okazało się, że dzisiaj udziela się w tym przedsięwzięciu blisko 30 osób.

Moja opiekunka pani mgr Aleksandra Dubiel sprawiła mi ogromną radość, bo okazało się, że od tak wielu lat archiwizuje wykonywaną pracę i udało się dzięki temu odnaleźć jeden z moich zaginionych wierszy. Zgodnie z zapoczątkowaną tradycją wrzucam go do sieci, aby kiedyś moje dzieci mogły poczytać, co tata pisał za młodych lat.

Ps. Nadal poszukuję wiersza *Do Grażyny Treli* - ktoś coś wie? 😊

Bogdan Król



Luty 2020

Do Konrada Wallenroda

Życie swoje poświęciłeś,
By ojczyznę swą ratować.
Ukochaną zostawiłeś,
Aby zakon móc zrujnować.

Wybrałeś drogę i cierpisz
Jak Chrystus. Sam tego chciałeś!
Choć inny mógł pójść, poszedłeś,
Gdyż Litwę swoją kochałeś.

Miałeś w tym cel bardzo jasny;
Cierpiełeś, mając nadzieję
Że wygrasz. No i wygrałeś,
Lecz życie własne oddałeś!

Konrad Wallenrod twe imię.
Każy cię zna i podziwia.
Wybawicielem będą cię zwali
I sercem mocno kochali.

A.D. 1989



Witajcie to ja! Wasz ukochany opornik!

Element, z którym w tej szkole spotykać się będziecie codziennie. Albo na lekcjach, które z pewnością uwielbiacie, albo w domu gdy będziecie czytać gazetkę, którą trzymacie właśnie w rękach. Jestem biernym elementem obwodu elektrycznego (dla Was jednak będę czynnie działał na terenie szkoły), charakteryzuję się tym, że gdy przepływa przeze mnie prąd wydziela ciepło (reakcja nie potrzebuje żadnego prądu, aby w Was wydzieliło się ciepło i aby na Waszych twarzach zagościł uśmiech). Z punktu widzenia elektrycznego opornik określa rezystywność lub konduktywność (mnie określa maksymalna atrakcyjność i subiektywizm). Wybór należy do Ciebie. Życzę miłej lektury (my też!-redakcja).

Z archiwum KGB



Spotkanie 6.12.2019

Wśród zaproszonych gości znaleźli się także dawni redaktorzy „Opornika” – p. Roman Romanowski, p. Łukasz Siuda, p. Karol Piotrowski. Nie zabrakło również naszej „korektorki wiecznej”, czyli p. Urszuli Baraniec.



OPORNIK

Drogi Czytelniku!

Na wstępie w imieniu całej redakcji chciałbym podziękować za wybór naszej gazetki szkolnej. W drugim wydaniu naszej tegorocznej gazetki przeczytasz wiele interesujących i zaskakujących artykułów.



Gwarantuję Ci, że na pewno znajdziesz coś dla siebie! W tym numerze poruszamy następujące tematy: 30-lecie naszej gazetki szkolnej, które było dla nas bardzo dobrą okazją do zapoznania się z pierwszymi redaktorami oraz ich następcami.



Podczas wspólnego spotkania nasi starsi koledzy wspominali początki gazetki, opowiadali nam o pisanych przez siebie artykułach. W ten sposób poznawaliśmy historię czasopisma.

Nie było to jedyne spotkanie absolwentów. Wspominamy też o 15-leciu matury jednej z klas technikum.

Nowy numer „Opornika” zdominowały jednak tematy współczesne, a wśród nich osiągnięcia sportowe, z których słynie nasza szkoła. Udało nam się przeprowadzić wywiad z jednym z najbardziej utalentowanych lekkoatletów naszej szkoły, Amadeuszem Kantorem. Nie zabraknie też trochę psychologii w artykule poświęconym poszukiwaniu własnej tożsamości. W naszym stałym kąciaku komputerowym znajdziecie wiele cennych porad.

No i to, co może poprawić humory po feriach – krzyżówka z dodatkowym NP. i konkurs za 5!!!

Zapraszam do lektury naszej gazetki.

Red.nacz. Konrad Chachlowski

Absolwenci

Spotkanie po piętnastu latach

W jeden z listopadowych wieczorów na krakowskim Kazimierzu w niezwykle kameralnej atmosferze miało miejsce spotkanie absolwentów klasy IV E, której wychowawczynią była p. Anna Moncznik. Wśród zaproszonych gości znaleźli się p. Agnieszka Pyrz, p. Aleksandra Dubiel, p. Wacław Załucki. Na spotkanie przybył również gość honorowy, p. dyr. Andrzej Matyja.

Wspomnienia, żarty i opowieści o tym, czym zajmują się obecnie dawni uczniowie wypełniły ten niezwykle wieczór. Z największą dokładnością i perfekcją zaplanowano nie tylko menu, ale i przygotowanie potraw, wśród których znalazły się drinki bezalkoholowe: Kumutator, Aksjomat, Susceptancja. Zanim jednak przystąpiono do ich spożycia, uczestnicy spotkania zapoznali się z tematem ćwiczenia omawianego przed laty na zajęciach z pracowni elektrycznej: *Badanie silnika bocznikowego i szeregowo-bocznikowego prądu stałego*. Całe szczęście nie było jedynek...



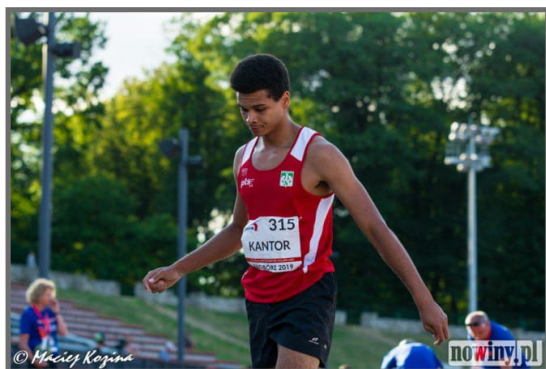
Jak na uroczyste spotkanie przystało nie zabrakło wspaniałego tortu, którego dekoracja przypominała układ elektryczny z wizerunkiem naszej szkoły. (fot. okładka) Warto dodać, że organizatorem spotkania był p. Grzegorz Piątek, zwycięzca konkursu Zwykły Bohater, konstruktor egzoskieletu do rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych.



Jak widać nasi absolwenci radzą sobie z każdym wyzwaniem

Nigdy bym nie przypuszczał, że mógłbym trenować coś takiego

Wywiad z Amadeuszem Kantorem, lekkoatletą z ZSE mogliśmy zacząć od „profilu zawodnika”, dostępnego zresztą na stronie www.laczy.naspilka.pl. Rozegrane mecze 23, minuty na boisku 2070, żadnych żółtych ani czerwonych kartek.



Fot. Maciej Kozina Nowiny.pl

Można też znaleźć sporo informacji na stronach PZLA (Polskiego Związku Lekkiej Atletyki). Czas na 60 m - 7,48, 100 m - 11,50, w dal 7,12. Podczas Mistrzostw Polski Juniorów w Raciborzu zajął drugie miejsce w skoku w dal. Ponadto Amadeusz zdobył trzykrotnie Złoty Medal i jeden Srebrny Medal na Mistrzostwach Małopolski. Trenuje pod kierunkiem Marii Krawcewicz w KS AZS AWF Kraków. Spotykamy się więc dziś z zawodnikiem wszechstronnie utalentowanym. Amadeusz jest uczniem klasy IV i kapitanem naszej zwycięskiej Złotej Drużyny -przypomnijmy ubiegłoroczny sukces siatkarzy na Krakowskiej Olimpiadzie Młodzieży.

Opornik: W jaki sposób szkoła przyczyniła się do rozwoju Twojej pasji?

Amadeusz Kantor: W tej szkole zainteresowałem się lekkoatletyką. Zaczęło się to od wyjazdu na zawody i tam zostałem zauważony przez trenerkę. Zacząłem trenować i robię to już drugi rok, właściwie z niezłym efektem, bo udało się zdobyć niezłe miejsce na mistrzostwach Polski. więc mam zamiar to kontynuować. Trenuję wtedy, gdy mam czas, bo wiadomo, że trzeba to pogodzić ze szkołą i nauką. To jest bardzo trudne, ale jakoś daję sobie radę. Oprócz tego gram jeszcze w siatkówkę, ale to już tak bardziej hobbyistycznie.

O: Jak długo trwa taki trening?

A.K.: Aktualnie trenuję cztery razy w tygodniu po dwie godziny. To właściwie wcale nie jest tak dużo, bo niektórzy trenują cały tydzień, 7 dni w tygodniu. Ja nie mogę więcej, bo mam lekcje, a na weekend jadę do domu. Pochodzę z małej miejscowości za Wieliczką, z której do Krakowa jest około 50 km.

Luty 2020

O: Jak wyglądają ćwiczenia na takim typowym treningu?

A.K.: Na treningach mamy siłownię, skoczność albo szybkość – to znaczy, że dużo biegamy, ćwiczymy tę naszą szybkość sprinterską oraz wytrzymałość, bo te sześć skoków to trzeba wykonać mimo wszystko i zachować sprawność i bezpieczeństwo.

O: Który przedmiot lubisz najbardziej? Kto Cię uczy tego przedmiotu?

Moim ulubionym przedmiotem była chyba historia - poza WF-em oczywiście. Tego przedmiotu uczył mnie najpierw pan Maciej Pudlik, a potem pani Małgorzata Kukla. WF lubię jednak najbardziej, a na pozostałe przedmioty chodzę raczej z obowiązku



O: Czy ta szkoła w pełni odpowiada Twoim zainteresowaniom?

A.K.: Wiadomo, że gdybym poszedł do szkoły sportowej, dużo więcej bym się tam dowiedział o tym, co teraz jest mi najbardziej potrzebne. Ale ta moja kariera lekkoatlety wcale nie jest pewna, jedna kontuzja może mnie wyeliminować, więc warto mieć jakiś taki "plan B", jakiś fach w rękę na wszelki wypadek. Szkoła sportowa w tej sytuacji nie byłaby dobrym wyborem, bo nigdy nie wiadomo, jak się życie potoczy. W niej nie miałbym takiego zabezpieczenia przed czynnikiem, który mógłby przekreślić moją karierę lekkoatletyczną.

O: Jak wygląda dieta lekkoatlety?

A.K.: Generalnie staram się unikać fast-foodów i jem je możliwie najrzadziej. Ograniczam też słodczy. Nie, proszę mnie nie kusić tym ciasteczkiem! (chcieliśmy poczęstować Amadeusza ciastkiem, ale uparcie nam odmawiał)

O: Czy w szkole podstawowej myślałeś już o sporcie?

A.K.: Nie, nawet bym nie przypuszczał, że będę coś takiego robił. Zaczęło się to przypadkiem, gdy pojechałem na zawody międzyszkolne. Byłem wtedy zapisany na bieg na 100 metrów, ale bolał mnie palec i nie mogłem biegać, więc poszedłem na skok w dal

OPORNIK

6

Nr XXX/93

i właśnie tam trenerka mnie zauważyła i zapytała mnie, czy chciałbym trenować. Zgodziłem się.

O: O jakim zawodzie myślałeś zanim zacząłeś trenować?

A.K.: Poszedłem do tej szkoły z myślą o zawodzie informatyka, ale teraz nie jestem przekonany, czy chciałbym się tym dalej zajmować. Bardziej interesuje mnie sport, więc myślę, że po szkole pójdę na AWF.

O: Mówi się, że sport dyscyplinuje. Jak jest z frekwencją w waszej drużynie? Zawodnicy są punktualni na treningach i zawodach?

A.K.: Zdarzają się pojedyncze spóźnienia, ale to widać, kto się spóźnia, bo coś mu wypadło, a kto się spóźnia, bo mu się nie chce. Jeżeli chodzi o frekwencję, to kiedyś byliśmy dużo liczniejsi, teraz trochę ludzi się nam wykurzyło, bo odeszły ubiegłoroczne klasy maturalne. Uważam, że i tak idzie nam całkiem nieźle.



Amadeusz z kolegami z drużyny

O: Które używki najbardziej negatywnie wpływają na wyniki młodych lekkoatletów?

A.K.: Są to oczywiście alkohol i papierosy. Te ostatnie bardzo źle wpływają na wydolność płuc, a więc i szybkie oddychanie nie jest już tak wydajne. Z kolei alkohol działa tak, jakby się tydzień nie trenowało. Alkohol niszczy mięśnie, sprawia, że „robisz regress” zamiast „progressu”. Już nie wspomnę nawet o dopalaczach, bo to jest największy wróg każdego sportowca!

O: Gdybyś mógł się cofnąć w czasie, zmieniłbyś jakąś decyzję, którą kiedyś podjąłeś?

A.K.: Nie, raczej nie. Lubię to, co robię, chcę to kontynuować i w tym się doskonalić. Uważam, że wszystkie decyzje, które podjąłem w tym kierunku były dobre.

O: Jakie cechy powinien posiadać dobry trener?

A.K.: Dobry trener powinien być cierpliwy w stosunku do zawodnika, który z czymś sobie nie radzi. Jeżeli trener nie pomoże takiemu zawodnikowi pokonać słabości i zamiast tego będzie reagował agresją, to tylko go zdemotywuje i być może nawet zniechęci do doskonalenia siebie i trenowania. Nie zmienia to faktu, że trener

powinien być wymagający, ale też powinien znać możliwości fizyczne i psychiczne swoich podopiecznych i brać je pod uwagę. Niektórym ludziom wiele rzeczy przychodzi ciężiej, nie tak od razu. Po negatywnej uwadze trenera zniechęcają się i następuje ten „regres”.

O: Czy uprawianie jakiegokolwiek sportu może mieć wpływ na naukę?

A.K.: Myślę, że tak - sport sprawia, że muszę mieć ustalony plan działania. Na przykład po lekcjach w dniu treningu od razu idę zjeść obiad i biegnę na zajęcia sportowe. Nie mam czasu na inne zajęcia. Wszystko muszę mieć dokładnie rozpisane, cały harmonogram dnia, jak się żywię, co robię, gdzie wychodzę, wszystko właściwie jest podporządkowane treningom. Na tym polega właśnie dyscyplina. Przez to mam też mniej czasu

na naukę... No dobrze, poproszę to jedno ciasteczko, nikt nie widzi to można.



O: Dzięki za rozmowę. Życzymy Ci wielu maturalnych i sportowych sukcesów!!!

*Rozmawiali:
Janek Bil, Bohdan Trushov
i Piotr Dyła (oprac. wywiadu)*



Wywiad z Jakubem Biernatem, Wiceprzewodniczącym Komisji Statutowej działającej w ramach Młodzieżowej Rady Krakowa



Patryk Miłek: Na czym polega twoja współpraca z Młodzieżową Radą Krakowa?

Jakub Biernat: Oprócz tego, że działam w niej i wypowiadam się w imieniu młodzieży krakowskiej, zajmuję się również organizacją wydarzeń we współpracy z Ogólnopolską Federacją Młodzieży, której jestem członkiem.

P.M.: Jak to się stało że zainteresowałeś się samorządnością?

J.B.: Zacząłem się nią interesować w gimnazjum jako przewodniczący SU. Bardzo ciekawym tematem zawsze wydawała mi się polityka. Miałem okazję uczęszczać na zajęcia zorganizowane przez Urząd Miasta. Poznałem ciekawych ludzi, którzy działają na wyższych szczeblach. Dzięki temu poznałem podstawowe zasady samorządności i wdrożyłem się w samą działalność. Wkrótce zostałem radnym i działałem wraz z innymi osobami.

P.M.: Jaką funkcję tam pełnisz?

J.B.: Odpowiadam za sprawy techniczne i pomysły organizacyjne. Wykonuję zadania związane z informatyką np. realizuję zamówienia „gadżetowe”.

P.M.: Jak wygląda samorządność w Krakowie?

J.B.: Niestety według wielu osób Kraków ma jedną z gorzej działających samorządności młodzieżowej. Władze miasta traktują ją po macoszemu, ignorują i o wiele spraw trzeba cierpliwie zabiegać. Wydaje się, że władze Krakowa nawet nie wiedzą dokładnie, po co jesteśmy. W Polsce zbyt często ignoruje się głos młodzieży, nie ma nawet odpowiedniego resortu, który zajmowałby się jej sprawami.

P.M.: Jak wygląda wspieranie młodzieżowej samorządności Krakowa?

J.B.: W Krakowie wcześniej nie było żadnego wsparcia, były jedynie organizacje NGO (non governmental organisation), pozarządowe takie, jak PROM czy Europa for Young. Obecnie ma być wspierana działalność samorządowa na poziomie szkolnym przez Radę Miasta.

P.M.: Jaki jest zakres działalności samorządowej młodych i jaki udział decyzyjny ma Młodzieżowa Rada Krakowa?

J.B.: MRK opiniuje projekty. Na przykład młodzieżowy strajk jest dużą akcją, ale ma mały zakres, bo nas po prostu się nie słucha. Inicjatywy, które podjęła MRK to: np. Małopolski Kongres Ekologiczny, wigilie samorządów, mikołajki samorządów, Świątowe Dni Młodzieży. Zajmowała się głównie działaniami prewencyjnymi

P.M.: Dziękuję bardzo za wywiad.

Jakub Biernat: Proszę bardzo i również dziękuję.

Lubię wyznaczać sobie cele

Wywiad z przew. Samorządu Uczniowskiego,
Zuzanną Baś

Szymon Łyszczarz: Dlaczego zmieniłaś szkołę?

Zuzanna Baś: Zmieniłam szkołę, ponieważ niezbyt dobrze czułam się w tej, w której byłam. O ZSEL słyszałam wiele pozytywnych opinii, polecał mi zmianę także mój chłopak, więc stwierdziłam "czemu nie?".

Sz.Ł.: Jak odnalazłaś się w nowej szkole, czy ktoś Ci pomógł w tym?

Z.B.: Odnalazłam się bardzo dobrze, są tu wspaniali nauczyciele oraz uczniowie. Poznałam wiele osób z ciekawymi zainteresowaniami, z którymi mam bardzo wiele tematów do rozmów. Pomogły mi także osoby, które znałam już wcześniej, a są uczniami tej szkoły. Atmosfera jest cudowna, więc w ogóle nie żałuję mojej decyzji.

Sz.Ł.: Dlaczego chciałaś zostać przewodniczącą szkoły, wyznaczasz sobie w ten sposób wyższe cele?

Byłam przewodniczącą szkoły już w podstawówce, lubię wyznaczać sobie cele i stawiać wysoko poprzeczki. Uznałam też, że może to być przyjemne doświadczenie. Poza tym już na początku wiedziałam, że mam osoby, które chętnie mi pomogą, więc mam na kogo liczyć w razie jakichkolwiek trudności.

Sz.Ł.: Czy w naszej szkole samorząd szkolny ma szansę realizować swoje plany?

Myślę, że realizacja planów jest jak najbardziej możliwa, ponieważ Pan Dyrektor jest otwarty na nowe pomysły, możliwości i potrzeby uczniów. Wiadomo, wszystko

wymaga dużego nakładu pracy i zaangażowania, jednak zawsze trzeba dać coś od siebie żeby coś osiągnąć.

Sz.ł.: Na kogo możesz liczyć przy realizacji planów i czy ktoś Cię wspiera?

Przy realizacji planów mogę liczyć na mojego zastępcę Kamila Rozwadowskiego, ponieważ chętnie wspiera mnie w każdym projekcie i poświęca swój czas poza szkołą. Mogę także liczyć na znajomych, ponieważ dotychczas jeszcze nie spotkałam się z odmową pomocy. Doceniam także to, jak w porównaniu z doświadczeniami z poprzednich szkół, w których byłam przychylny uczniom jest Pan Dyrektor, oraz Nauczyciele. Jestem pod wrażeniem zaangażowania całego grona pedagogicznego.

Sz.ł.: Jakie zmiany zostały obecnie przeprowadzone przez samorząd uczniowski?

Obecnie udało nam się zorganizować wraz z klasą IIID kiermasz na potrzeby schroniska dla zwierząt. Było to działanie pod patronatem samorządu szkolnego. Udało nam się też przyłączyć naszą szkołę do Gildii Samorządów. Wprowadziliśmy także akcję "Mikołajowych Czapek" na 6 grudnia. Jesteśmy w trakcie pisania programu, który umożliwi wprowadzenie w naszej szkole dwóch szczęśliwych numerków.

Sz.ł.: Jakie są Wasze przyszłe plany?

W planach mamy organizację turnieju sportowego z Zespołem Szkół Łączności oraz zawody e-sportowe dla uczniów naszej szkoły.

Rozważamy także propozycję współpracy od firmy BluzUp z naszą szkołą.

Jestem jednak otwarta na wszelkie propozycje uczniów, więc zachęcam do kontaktowania się ze mną.

SAMORZĄD UCZNIOWSKI ZESPOŁU SZKÓŁ
ELEKTRYCZNYCH NR 1
ROK SZKOLNY 2019/2020

Przewodnicząca: Zuzanna Baś kl. 2D

Zastępcy:

Dawid Chawrona kl. 2D, Kamil Rozwadowski kl. 4C

Sekretarz: Alina Knap kl. 1FG, Damian Sikora kl. 2D

Doradca: Błażej Oporski kl. 2D

Skarbnik: Weronika Mirek kl. 3D,

Magdalena Dudziak kl. 3D

Opiekunowie Samorządu:

p. Urszula Baraniec p. Rafał Beruś

Chodziłem tu do szkoły

W czasie Dni Otwartych w mury naszej szkoły zawitało wiele osób, głównie przyszytych uczniów, często z rodzicami. Niektórzy spośród nich byli naszymi absolwentami. Jak wspominają szkołę? Oto wywiad z jednym z naszych dawnych uczniów, p. Romanem Schabikowskim, którego syn uczęszcza obecnie do klasy pierwszej.

Jakub Michalik: W którym roku zaczął Pan uczęszczać do naszej szkoły i w jakim kierunku Pan się kształcił?

Pan Roman Schabikowski: W 1987 rozpocząłem naukę w szkole zawodowej, w klasie IB. Przygotowywałem się do zawodu elektryka.

J.M.: Jakie wrażenie wywarła na Panu nasza szkoła teraz, po wielu latach? Czy bardzo się zmieniła od czasu, gdy Pan do niej uczęszczał?

R.S.: Wiele miejsc nie uległo zmianie - parking, internat, sala gimnastyczna nie zmieniły się znacząco. Są jednak nowe boiska, odnowiono warsztaty czy łazienki. Jest też nowa elewacja, inaczej są pomalowane ściany.

J.M.: Ma Pan może jakieś wspomnienia związane z nauczycielami czy przedmiotami?

R.S.: Była kiedyś taka Pani od matematyki, p. Jadwiga Juszyńska. Miła kobieta, jednak bardzo wymagająca i trudno było u niej o dobre oceny.

O: A ulubione przedmioty?

R. S.: Zdecydowanie były to przedmioty zawodowe, warsztaty czy pracownie, czy nawet maszyny elektryczne. Mieliliśmy takiego sympatycznego nauczyciela, niestety nie pamiętam, jak się nazywał.

J.M.: Jaka była wtedy liczebność klas i jak ona się zmieniła?

R.S.: Zaczynało nas około 30, ale nie skończyło nas aż tylu.

J.M.: Zawsze ktoś odpadnie lub zmieni szkołę.

R.S.: Niektórzy zmieniali szkołę, bo coś im nie odpowiadało, ale nie zdarzało się to często.

J.M.: Czy ma Pan kontakty z jakimiś kolegami z klasy czy wasze drogi się rozeszły?

R.S.: Niekiedy się spotkamy, nie ma jednak jakichś zażyłości.

J.M.: Czy teraz po latach jest Pan zadowolony z wyboru naszej szkoły?

R.S.: Jest wiele lepszych zawodów i czasem nudzi mnie ta praca, ale są też gorsze zawody, więc nie narzekam. Jeśli ma się już doświadczenie, długi staż, to po prostu wykonuje się swoje zadania.

J.M.: A co dziś sprowadziło Pana do szkoły?

R.S.: Mój syn właśnie wybrał tę szkołę, poszedł w ślady ojca i jestem tu razem z nim.

J.M.: W takim razie nie zabieram więcej czasu i dziękuje bardzo za wywiad.

R.S.: Ja również dziękuję, miło było tak powspominać.

Oprac. Jakub Michalikkl.IIF

Być sobą – trudne wyzwanie!

Osobiscie uważam, że nie ma osoby, która by nie nosiła maski. Każdy chce coś ukryć, więc udaje kogoś, kim nie jest wewnątrz siebie. Tym samym staje się sztuczną wersją siebie. Oczywiście, są również ludzie sztuczni z natury. Gdziekolwiek nie pójdą, będą kimś innym, w zależności od otoczenia, w jakim się znajdują. Są też ludzie, którzy porzucają swoją osobowość i stają się w całości sztuczną skorupą, którą mogą ubrać, kiedy chcą.



Czasem ta skorupa jest im potrzebna, chcąc odstawać od grupy, przybiorą sztucznie uśmiechnięty wyraz twarzy, żeby nie pokazać cierpienia i smutku, który mają wewnątrz siebie. Do tego jeszcze dochodzą social media, strony internetowe, na których pokazuje się przede wszystkim ludzi radosnych, bogatych, sławnych.

Czasem celowo tworzy się wizerunek cierpiących idoli przesadnie smutnych, zrozpaczonych, by zwrócić uwagę fanów. Ich postawy bardzo chętnie naśladuje młodzież, która podąża za takimi wzorami, nie traktując ich jednak czysto komercyjnie, lecz szczerze i z zaangażowaniem. Podczas gdy celebryci popadają w sztuczną depresję, młody człowiek, chcąc zwrócić na siebie uwagę, naśladuje ich zachowanie prawie w dosłowny sposób. Ci pierwsi szukają sławy, rozgłosu i pieniędzy, a młody człowiek zainteresowania, uwagi, jakiegokolwiek reakcji, chce, aby ktoś poświęcił mu czas.

Oczywiście są też osoby, które starają się udawać jak najmniej, ale i one nie chcą pokazać swojej prawdziwej osobowości, co też nierzadko wychodzi im na dobre, ponieważ ludzie powoli zaczyna nudzić monochromatyczność i szukają osób wyróżniających się od reszty, by zaprzyjaźnić się i pomóc im w pozostaniu sobą. Otwierają się więc powoli, by wyjść ze swej skorupy, mając pewność, że mogą czuć się bezpiecznie.

Co na ten temat sadzą inni? Oto kilka wypowiedzi uczniów klasy IIA.

Wojtek Górski kl. IDP

W dzisiejszych czasach jesteśmy otoczeni przez środki masowego przekazu, w których ukazywane są wzory zachowania, spędzania czasu, a nawet ubioru. Każda osoba, mimo iż różni się od innych, stara się dostosować do otoczenia, bojąc się odrzucenia ze strony środowiska. Osoby, których nie stać na modne gadżety i markowe ubrania, są często traktowane przez resztę z góry bądź są wytykane palcami. W tym porównywaniu się do innych, upodobnieniu się do swoich idoli traci się to, co człowiek ma najlepsze w sobie – unikalność. Zamiast ubioru, który mu się podoba ubiera to, co jest modne. Tak samo często

bywa z hobby, które nie wpisuje się w aktualny kanon. Ktoś przestaje robić to, co lubi w zamian za robienia tego, co robią wszyscy, bo „przecież wszyscy w wolnym czasie grają, to ja też zagram”. Często dzieje się tak, ponieważ chcemy mieć wspólne tematy i zainteresowania, chcemy się dostosować do rówieśników, co prowadzi jednak do zatracenia własnych idei, zainteresowań i do stania się jednym z wielu. Oczywiście nie każdy poddaje się „pozabawieniu indywidualności”, ale wystarczy spojrzeć na młodzież i łatwo dostrzeżemy podobieństwa.



Julia Pijanowska kl. IIA

Moim zdaniem współczesna młodzież jest sztuczna. Ludzie chcą być jak ich idole, zachowują się i ubierają tak samo jak ich ulubieni celebryci. Grają kogoś, kim nie są, idą ślepo za tym co modne. Nie mają własnego zdania na wiele tematów, mówią to, co mówi większość, żeby przynależać do grupy. Mam wrażenie, że dzisiejsza młodzież za bardzo przejmując się zdaniem obcych ludzi i boi się wykreować własną osobowość, w obawie, że może nie zostać zaakceptowana przez rówieśników. Młodzi ludzie przeglądają więc media społecznościowe lub portale, w których wszystko jest podkoloryzowane, sztuczne, nieprawdziwe, wydaje się im, że są gorsi od innych.

Filip Król kl. IIA

Uważam, iż żyjemy w trudnych czasach pod względem akceptacji drugiego człowieka. Współczesna młodzież, aby dopasować się do grupy, często gra jakąś rolę. Ludzie z natury są osobami społecznymi, więc potrzebują znajomych, z którymi będą spędzać czas. Czasami nawet dorosłym trudno jest zaaklimatyzować się w nowym środowisku, a co dopiero młodym ludziom, którzy tak naprawdę są na etapie poznawania samego siebie. Młodzież chce pokazać się rówieśnikom od jak najlepszej strony, przez co niektóre z ich zachowań nie są zgodne z ich osobowością. Każdy w swoim życiu miał, lub dalej ma osobę, którą podziwiał lub na której się wzorował. Ludzie w młodym wieku często na siłę chcą stać się takimi samymi ludźmi, jak ich bohaterowie. Większość zachowań nastolatków prowokuje grupa, w której przebywają. Młodzież boi się manifestowania swoich poglądów, ponieważ nie chce być wyśmiana przez swoich „przyjaciół”.

Dużą rolę w zakładaniu masek przez nastolatków mają media społecznościowe. Na portalach internetowych zdjęcia ludzi są idealizowane, przez co czujemy się gorsi,



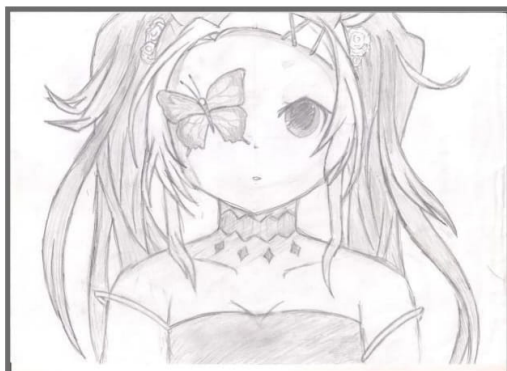
ponieważ też chcielibyśmy żyć tak, jak ludzie z oglądanych przez nas obrazków. Chcemy być perfekcyjni i lubiani, co prowadzi do udawania przez nas osób, którymi nie jesteśmy. Każdy, a w szczególności młody człowiek, powinien pamiętać, iż mimo wszystko trzeba pozostać sobą, ponieważ wtedy poznamy prawdziwych

przyjaciół i nie będziemy musieli nikogo udawać. Niestety młodzież o tym nie wie i wciąż udaje kogoś innego, przez co jest nieszczęśliwa. Podsumowując, dzisiejsza młodzież jest sztuczna, ale można to zmienić, tłumacząc jej, jakie to niesie za sobą konsekwencje oraz wspierając ją bez względu na wszystko. *Michał Pęgiel kl.IIA*

Jak zdobyć popularność w internecie? To pytanie zadaje sobie wielu z nas. Wystarczy dopasować sobie właściwą maskę, udawać kogoś, kim się nie jest. Założmy, że jest mała grupa młodzieży, która interesuje się butami. Grono internautów skupionych wokół tego tematu powiększa się, choć nie zawsze te osoby tak naprawdę chcą się nim zajmować. Wpływają oni jednak na opinie innych, a ta społeczność staje się „maszynką do like-ów i pieniędzy”.

Bartłomiej Pasionek kl. IIA

W dzisiejszych czasach, w dobie portali społecznościowych i możliwości śledzenia znanych osób na całym świecie, w szczególności młodsza grupa użytkowników internetu zapomina o tym, co najważniejsze. Często bywa i tak, że młodzież zamiast się rozwijać, bierze przykład



z antybohaterów panoszących się w internecie.

Sądzę, że młodzież potrafi być naturalna, ale w tej sytuacji jest to trudne, więc większość ucieka w sztuczność i naśladowictwo. Uważam, że ma to związek z popularnością okazywaną przez internautów, pozyskaną kontrowersyjnym zachowaniem. Przykładem takiego działania jest postępowanie chłopaka z mafiej miejscowości, który chciał

zdożyć popularność, dokonując skaryfikacji twarzy na wzór swojego idola. W tej sytuacji wyraźnie widać, jak nienaturalni są młodzi ludzie. Czy jest tu miejsce na ludzkie odruchy i odpowiedzialną reakcję. Czy ktoś się zastanowił, dlaczego on to robi. Nie – to się podoba i świadczy o tym seria like-ów. Zdecydowanie w tej sytuacji młodzież nie zachowuje swojej osobowości, lecz ślepo naśladuje zachowania innych osób, bo przecież można narazić się na anonimową krytykę, a tego boimy się najbardziej (?)

W dzisiejszych czasach młodzież nie analizuje tego, co widzi w internecie. Bezkrytycznie ulega opiniom ludzi, których zna tylko z wirtualnego świata i traci z pola widzenia granice dobra i zła.

Sebastian Ferenczak kl. IIA

Porażka – ludzka rzecz

W naszym życiu przeżywamy wiele sytuacji, które zmieniają czasem bliższe czy dalsze plany. Rozstanie z dziewczyną, konflikt z kolegami, niezdany egzamin... Przykładów można mnożyć, dlatego postanowiłem skupić się na porażce, którą może ponieść każdy z nas.

Wzloty i upadki wpisują się w nasze życie. Jaki ma to wpływ na nasze dalsze działanie? Czy warto rozpamiętywać przykre chwile rozczarowań i życiowych przegranych? Na pewno w takich sytuacjach musimy się liczyć z reakcją naszego środowiska – współczuciem lub śmiechem czy nawet pogardą dla „nieudacznika”.

Niektórzy nie zastanawiają się, jaką krzywdę mogą wyrządzić osobie, której porażka jest po prostu kroplą przepelniającą przysłowiową „czarę goryczy”.

Jedna porażka może przyćmić cały dotychczasowy dorobek człowieka. Niektórych, może nawet większość, szczególnie cieszą niepowodzenia ludzi uznawanych za szczęśliwych.

Człowiek doświadcza wstydu, gdy coś mu się nie uda, jednak uczy się też na swoich błędach, rozpoznaje reakcje otoczenia, postanawia poprawę i wyciąga błędów wnioski. Posiada jednym słowem duże doświadczenie i wiedzę o świecie. Na pewno nie powinien się teraz poddawać. Zawsze powinniśmy mieć świadomość, że po każdej burzy wychodzi słońce. Wielcy ludzie często upadali, ale pokonywali trudności i w końcu osiągnęli cel. Nasza mentalność wypiera porażki i niepowodzenia, a może niesłusznie...Upadek człowieka nie jest tak „uprzywilejowany” jak zwycięstwo, choć nasza postawa wobec klęski tak naprawdę najbardziej wpływa na naszą osobowość.

Jakub Tomana kl.IIIC

Rysunki Karol Jasica 2016



Głód, śmierć i kanibalizm



Czy zastanawialiście się kiedyś, jak to jest żyć w świecie, w którym wszyscy są okłamywani? W świecie, w którym nigdy nie wiadomo, kto przyjaciel, a kto wróg? W świecie „Dobrego Ojca”, który nad wszystkim „sprawiedliwie” panuje? Tak kiedyś było. Nikt nie znał prawdy o Ukrainie. Aż do chwili, gdy pojawił się pewien dziennikarz... Polacy, Anglicy i Ukraińcy przedstawiają film niemal

doskonale. W filmie „Obywatel Jones” przedstawiają wszystkie szczegóły dotyczące Wielkiego Głodu na Ukrainie. Wiele drastycznych scen sprawia, że widz bardzo przeżywa każde wydarzenie. Film opowiada o człowieku, który postanowił przeprowadzić wywiad ze Stalinem i wypytać go o źródła dochodów Rosji, które w tamtych czasach były ogromne. W tym celu udał się na Ukrainę, bo (jak się dowiedział) „zboże jest złotem Stalina”. Utwierdzony w słowach głoszonych przez propagandę spodziewał się tam ogromnych łańców zboża, nowoczesnych kombajnów i uśmiechniętych, pracowitych rolników.

Niestety sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Dziennikarz na własnej skórze przekonał się o panujących tam warunkach. Głód, zimno, bieda, bezdomność to tylko niektóre problemy dotyczące mieszkańców Ukrainy. Po kradzieży dokonanej przez wygłodzone sieroty, które zabrały mu całe jedzenie z plecaka, Jones został bez prowiantu. Teraz przerażające realia codziennego życia stały się jego udziałem.



Fot. Internet

Miał jednak niesamowite szczęście, bo udało mu się wrócić do Wielkiej Brytanii. To, co zobaczył, wywołało w nim ogromny wstrząs, ale nie mógł tego udowodnić, bo aparat mikrofilmowy, który miał ze sobą za granicą, został mu zabrany.

W końcu jednak dopiął swego i prawda o Ukrainie wyszła na jaw. Nie spodobało się to władzom, które pewnej nocy, gdy bohater wracał do domu postanowiły go „delikatnie spacyfikować”. Jones umiera dzień przed swoimi 30-tymi urodzinami.

Piotrek Dyło IDP



Dnia 8 listopada 2019 roku razem z resztą redakcji gazetki szkolnej „Opornik”, ze względu na czynny udział w przygotowaniach do pierwszego numeru, pojechaliśmy do Kina Kijów na film pt. „Obywatel Jones”.

Przy wyborze filmu kierowaliśmy się tym, żeby choć trochę nawiązywał do naszej pracy w gazecie i świetnie trafił. Opowiada on o młodym dziennikarzu, który pracuje w londyńskiej gazecie i za cel obiera sobie przeprowadzenie wywiadu z samym Józefem Stalinem. Celem tego wywiadu ma być dowiedzenie się, skąd ZSRS bierze pieniądze na rozwój państwa. Dzięki znajomościom próbuje go zrealizować. Nie jest to łatwe zadanie, ale uparcie dąży do tego, żeby dojść do prawdy. Na swojej drodze spotyka go wiele przykrych sytuacji.

Polecam ten film, ponieważ jest bardzo ciekawy, pomimo tego że według niektórych opinii trwał za długo, to był wciągający. W pewnych momentach potrafił wprawić w szok i niedowierzanie, gdy uświadomimy sobie, co się działo w ówczesnej Rosji.

Szymon Korbus kl.IDP



Sprzęt poleasingowy

Laptop oraz komputer stacjonarny to nasze narzędzie użytku codziennego. Czy żeby być, musi być koniecznie nowy, z rynku? Niedrogim, a zarazem gotowym rozwiązaniem są sprzęty poleasingowe. Są one odkupowane z firm leasingowych przez firmy specjalizujące się sprzedażą wyżej wymienionego sprzętu. W firmie są bardzo wnikliwie sprawdzane i poddawane testom. W przypadku, kiedy komputer jest używany do prac biurowych oraz Internetu, kupno nowego sprzętu komputerowego jest nieopłacalne. Koszt zakupu nowego zestawu komputerowego do tego typu prac to koszt około 2800zł. Zestaw ten to:

- Obudowa: IBox Vesta S07
- Zasilacz : SillentiumPC Vero L2 500W
- Płyta główna: ASUS Prime H310M-K R2.0
- Klawiatura : Logitech K120
- Myszka : Logitech B100
- RAM: Gell 8GB 2133MHz Pristine CL15 (2x4GB)
- Dysk twardy (SSD) : Crucial BX500 240GB
- Monitor: BenQ GW2270H 24"
- OS: Windows 10 Home

Taki zestaw jest dość dobry do tego typu prac, ale nie za taką cenę. Tutaj chodzi głównie o to, żeby zestaw był jak najtańszy. Jeżeli chodzi o obudowę, to przed jest wykonany jest z słabej jakości plastiku. Blachy tej obudowy są dosyć cienkie. Karta grafiki w tym komputerze jest oczywiście zintegrowana, co uniemożliwia dobre działanie. Żeby zaoszczędzić, warto jednak kupić o kilka lat starszy sprzęt używany. Nie musisz się obawiać o awaryjność sprzętu, bo sprzęt jest objęty roczną bądź dwuletnią gwarancją. Poleasingowy zestaw jest tańszy i może spełnić nasze wymagania. W jego skład wchodzi:

- Baza: DELL Optiplex 7010 DT i5-3470
- RAM: 8 GB DDR3-1333
- Grafika: NVIDIA GeForce GTX 1050Ti 4GB!!!
- OS: Windows 10 Home
- Monitor: Monitor NEC EA244WMI 24" LED 1920x1200 IPS – klasa A!!!
- Klawiatura: Modecom Volcano Hammer
- Mysz: A4Tech Bloody V7m + podkładka SteelSeries QcK Mini

Cena takiego zestawu to niecałe 1900 zł. Jedną z zalet tego zestawu jest to, że sprzęt posiada dedykowaną kartę graficzną, co daje większe możliwości np. lepszą wydajność w grach, wymagających aplikacjach 3d.

Koszt zakupu przeciętnego nowego multimedialnego laptopa to około 2000 zł. Jakość wykonania takiego laptopa pozostawia wiele do życzenia. Obudowa laptopa jest wykonana ze słabej jakości plastiku. Po jakimś czasie mogą wyrobić się zawiasy oraz nie podtrzymywać klapy matrycy, co może skutkować również utamaniem się mocowań trzymających obudowę. Po jakimś czasie również zaczyna trzeszczeć obudowa oraz utleniają się

zaczepy i pękają. Jest to wynik planowanego postarzenia produktu.

Laptopy poleasingowe są to laptopy klasy biznes, które mają znacznie lepsze wykonanie. Obudowa laptopa jest wykonana ze stopu magnezu, a zawiasy są metalowe. Płyta główna jest zrobiona z lepszej jakości PCB. Inną zaletą jest lepszy dostęp do komponentów serwisowych, czyli pamięci RAM, dysku twardego oraz chłodzenia procesora, dzięki czemu prostsza jest konserwacja laptopa. W większości laptopów, żeby dostać się do układu chłodzenia, trzeba było zdejmować ekran, przez co trzeba było bardzo uważać, by przypadkowo nie uszkodzić taśmy matrycy. Tego typu laptopy są wystarczające do korzystania z Internetu oraz multimedii oraz gier starszego typu np. Wiedźmina, Gothic, Starcraft II.



Fot. internet

Dobrym wyborem może okazać się laptop poleasingowy Dell Latitude E5450 (ok. 2000 zł). Procesor i5-5300U na pokładzie wystarcza do tego, żeby pracować z kilkoma stronami Internetowymi jednocześnie oraz 8 GB RAMu DDR3-1600 pozwala na wydajną pracę z programami do grafiki inżynierskiej takich, jak AutoCAD, MicroStation. Dwustopniowa podświetlana klawiatura pozwala nam na pracę w ciemnych pomieszczeniach. Wyświetlacz Full HD IPS umożliwi bardzo wygodną pracę. Dedykowana grafika GeForce 830M z pamięcią 2GB GDDR3 da nam dynamiczną rozgrywkę w starszych grach takich jak. Wiedźmin, Assassin's Creed, League of Legends. Trzeba wziąć pod uwagę jedną rzecz, że wydajność w grach na laptopie jest gorsza niż w komputerach stacjonarnych. Dysk SSD 512 GB pozwala nam na przechowanie dużej ilości danych (dysk SSD wedle własnego uznania).

Podsumowując, można stwierdzić, że warto kupić używany sprzęt komputerowy. Pozwala nam to na zaoszczędzenie pieniędzy. Jeżeli go używasz zgodnie z przeznaczeniem to tak łatwo się nie zepsuje. Z leciwego sprzętu można też korzystać komfortowo, podobnie jak z nowego. Tego typu sprzęty można zakupić w salonach takich, jak AMSO, Laurem, Computer Alliance.

Krzysztof Kordzi kl.IV C

Sztuka SIANia grozy



Wolnossący, ale doładowany? Mały, ale potężny? Jeszcze nie wyprodukowany, a już sprzedany? Piękno i wygoda? Wszystko to jest możliwe! Proszę się odsunąć! Przed Wami Lamborghini Sián!

Następca Aventadora!

Sián... Po włosku oznacza „błysk”. I ten wyraz idealnie odzwierciedla naturę tego pojazdu. Młodszy brat i następca Aventadora już tu jest! Mają ze sobą wiele wspólnego, ale również dzieli ich mnóstwo szczegółów. Kilka dni przed oficjalną premierą na targach motoryzacyjnych we Franfurcie pokazano światu tę bestię. Swoją drogą nowy model prezentuje się bardzo nowocześnie, z pewnością jest to najładniejsze auto w gamie. No i ten silnik...

Wolnossące turbo?

Ludzie twierdzą, że silnika wolnossącego i turbodoładowanego nie da się połączyć. Bzdura! Oczywiście, że się da, ale na swój sposób.

Nowe Lambo używa znanej już ze swojego poprzednika jednostki V12, która to w owym poprzedniku nie posiadała turbosprężarki. Co więcej (i co mnie również bardzo zaskoczyło), zarówno Aventador, jak i Sián korzystają z pośredniego, wielopunktowego systemu wtryskowego (MPI).

Do rzeczy. Sián jest hybrydą. Naprawdę. Lamborghini również podąża za modą na elektryczne samochody i oto pierwszy z nich.

Silnik spalinowy generuje 785KM, a elektryczny 34KM, który sprzężony jest z automatyczną (z możliwością przełączenia na łożatki), 7-biegową skrzynią biegów. Taki zestaw generuje oszałamiającą moc – 819 koni mechanicznych! Elektryk zasilany energią z ogromnego kondensatora, a nie z tradycyjnej baterii daje natychmiastową reakcję na pedał gazu. Producent chwali się, że silnik na prąd waży tylko 34 kg, co jest naprawdę niezłym wynikiem.

Silnik jest umieszczony oczywiście między kabiną a tylną osią, a napęd przeniesiony jest na wszystkie cztery koła

z możliwością zablokowania mechanizmu różnicowego na tylnej osi, a hamulce korzystają z tarcz wentylowanych wykonanych z włókna węglowego.

„SPRZEDANE!”

Takie auta już jeżdżą po drogach, ale w ilości sześćdziesięciu trzech sztuk. Jednak zanim te modele wyjechały z fabryki, wszystkie zostały już zamówione i sprzedane, a każdy z nich był indywidualnie wykańczony na życzenie klienta. Włosi nie chcieli się tym chwalić, ale jeden z właścicieli tego auta pochwalił się ceną. Wynosi ona... Ha ha, kulturalni ludzie nie rozmawiają publicznie o pieniądzach! Pojazd jest naprawdę drogi, ale nie powstrzymało to kupujących.

Fajny wózek, nie? No pewnie, że fajny!



Źródła:

<https://autokult.pl/34776,frankfurt-2019-lamborghini-sian-pierwszy-elektryczny-model-marki;>

<https://www.lamborghini.com/en-en/models/few-off/sian;>

<https://autokult.pl/34866,frankfurt-2019-lamborghini-sian-czyli-aventador-na-sterydach;> <https://www.auto-swiat.pl/wiadomosci/premiery/lamborghini-sian-v12-doladowane-pradem/teql4ed;>

<https://www.motofakty.pl/artukul/frankfurt-2019-lamborghini-sian-oto-najmocniejsze-lambo.html>

Redakcja gazetki szkolnej „Opornik”

Konrad Chachlowski IIIIE (red. nac.)

Bartłomiej Sitko IIIIE (zast. red. nac.)

Jerzy Bujak IV C

Szymon Łyszczarz IIIIC

Jakub Michalik IIF

Zuzanna Godyń IDP

Adam Czarny IIF

Adam Cygan IDP

Paweł Konieczka IAP

Piotr Dyło IDP

(oprac. graficzne)

Opiekun gazetki mgr Aleksandra Dubiel

Krzysztof Kordzi IVC

Bartosz Szczęsny IIF

Kacper Sewiło IIF(fot.)

Szymon Korbus IDP

Mateusz Steczek IDP

Jakub Jackowski IIB

Adrian Kazimierski IVD

(oprac. graficzne)

KONTAKT s. 43, 51

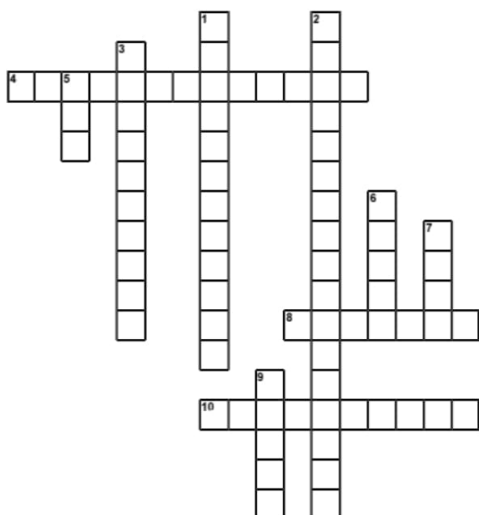
Dziękujemy Pani Urszuli Baraniec
za pomoc w korekcie gazetki

Krzyżówka promocyjna

Wystarczy rozwiązać tę krzyżówkę i w ciągu 3 dni roboczych (od dnia wydania gazetki) zgłosić się z nią do opiekunki Redakcji, Pani Aleksandry Dubiel, aby otrzymać:

- Kupon za 10 zł do szkolnego sklepiku i 1 np. z wybranego przedmiotu, jeśli zgłosisz się pierwszy z rozwiązaniem do mgr Aleksandry Dubiel;
- Kupon za 5 zł do szkolnego sklepiku i 1 np. z wybranego przedmiotu, jeśli zgłosisz się jako drugi (j.w.)
- Np. z jednego wybranego przedmiotu, jeśli zgłosisz się jako trzeci.

NALEŻY OKAZAĆ PODPISANY EGZEMPLARZ „OPORNIKA”. LICZY SIĘ KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ!



Poziomo:

4. Jedna z najstarszych dyscyplin sportowych oparta na naturalnym ruchu.
8. Umowa cywilnoprawna podobna do wynajmu długoterminowego lub zakupu na raty.
10. Celowe działanie zmierzające do ukształtowania określonych poglądów i zachowań człowieka.

Pionowo:

1. Postawa człowieka, który walczy o słuszną i sprawliwą ideę, lecz używa środków nieetycznych.
2. Akcja zorganizowana w naszej szkole z okazji Mikołajek.
3. non... organization.
5. Dawny tytuł szkolnej gazetki.
6. Nazwisko dziennikarza z thrilleru historycznego reżyserii Agnieszki Holland.
7. Model nowego Lamborghini zaprezentowanego we Frankfurcie.
9. Inaczej zainteresowanie wykonywane najczęściej poza pracą.

Koncik prymosa

Co robił Wokulski? Pytanie i odpowiedzi z Internetu:

- produkował z ziomkiem metamfetaminę w kamperze;
- najlepiej mówić, że prowadził handel na wojnie;
- całe życie myślałem, że handlował bronią i kojarzyłem sobie z początkiem filmu „Psy”;
- ja czytałem i jeszcze ktoś mi mówił, że mąką;
- no ponoć bronią handlował w Syrii.



Ktoś wczuł się w rolę ...
Temat lekcji: Bajki Krasickiego

Zwycięzcy konkursów z numeru 92



Gratulujemy!

Konkurs Polonistyczny – JULIUSZ SŁOWACKI 1809-1849

W ubiegłym roku obchodziliśmy rocznicę urodzin i śmierci jednego z Trzech Wieszczów – Juliusza Słowackiego. Konkurs poświęcony jego twórczości na pewno zachęci Was do poznania lub przypomnienia sobie jego utworów.

Wypełnione zadania konkursowe przekazujemy nauczycielowi języka polskiego, który może sprawdzić, czy odpowiedź jest samodzielna. Uczeń, który dostarczy wszystkie rozwiązania i wykaże się ich dobrą znajomością, otrzymuje ocenę bardzo dobrą.

Warunkiem jest też przekazanie oryginalnej karty odpowiedzi wydrukowanej w „Oporniku”.

I. PYTANIA DO ILUSTRACJI NA OKŁADCE ZEWNĘTRZNEJ

Podaj tytuły utworów, których bohaterowie zostali przedstawieni na ilustracjach z okładki. Uzasadnij swój wybór.

- 1.....
.....
.....
- 2.....
.....
.....
- 3.....
.....
.....
- 4.....
.....
.....
- 5.....
.....
.....
- 6.....
.....
.....

II. PYTANIA DOTYCZĄCE TREŚCI UTWORÓW

1. O którym z utworów J. Słowackiego mowa?

a) "Nie podobało się(...)

Że mój malarzki Skierka w bańce z mydła

Cicho po rzece kryształowej płynie

Że bańka się od gazowego skrzydła

Babki-konika rozbija i ginie".

b) "Hrabiostwo Respektowie, po powrocie z zesłania usiłują ratować zrujnowany majątek za cenę szczęścia zaręczonej na Syberii z powstańcem Janem, swojej córki Diany".

c) "Akcja utworu rozgrywa się w czasach przedhistorycznych. W tej oryginalnej tragedii podjął poeta problem zniszczenia jednego narodu przez drugi".

2. Skąd pochodzą cytaty

- a) "Rozłączeni, lecz jedno o drugim pamięta;
Pomiędzy nami lata biały gołąb smutku".
- b) "Smutno mi Boże!- dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę blasków promienistą
Przedemną gasisz w lazurowej wodzie
Gwiazdę ognistą".
- c) "Więc będę śpiewał i dążył do kresu
Ożywię ogień jeśli jest w iskierce.
Tak Egipcjanin w liście aloesu
Obwija zwiędłe umarłego serce;
Na liściu pisze zmartwychwstania słowa;
Chociaż w tym liściu serce nie ożyje".
- d) "Otom ja sam jak drzewo zwarzone od kiści,
Sto we mnie żądz, sto uczuć, sto uwiedzionych liści".
- e) "Chodzi mi o to, aby język giętki
Powiedział wszystko, co pomyśli głowa:
A czasem był jak piorun jasny, prędko,
A czasem smutny jako pieśń stepowa".
- f) "Tak więc — to los mój, na grobowcach siadać
I szukać smutków błahych, wiotkich, kruchych.
To los mój, senne królestwa posiadać,
Nieme mieć harfy i słuchaczy głuchych —
Albo umarłych —
i tak pełny wstrętu —
Na koń! chcę słońca i wichru — tętentu!"

3. W podanej poniżej biografii J. Słowackiego znajduje się kilka błędnych informacji. Znajdź je, zaznacz na kartce, a następnie podaj prawidłowe fakty.

Juliusz Słowacki urodził się w 1809 r. w Zaosiu. Od najmłodszych lat duchowo był związany ze swoim ojcem, do którego często pisał listy. Ojciec Słowackiego był klasycystycznym poetą i profesorem literatury na Uniwersytecie Wileńskim. Najpierw, zniewolony przez rodzinę, młody Słowacki studiował filozofię a potem podjął pracę urzędniczą w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w Warszawie.

Wielki wpływ na jego twórczość miał wybuch powstania styczniowego. Napisał wówczas „Hymn” [„Smutno mi, Boże...“], nawiązujący do „Bogurodzicy”. Utwór ten szybko zyskał ogromną popularność, dlatego autor, chcąc uchronić się przed represjami, musiał uchodzić za granicę. Najpierw, jak sam pisze, „podczas wojny z depeşami rządu polskiego do Włoch pojechał”, a „po upadku Polski” jako emigrant „tułał się z innymi”.

Wyjechał z Paryża do Genewy, gdzie w pensjonacie pani Pattey (darzony sympatią przez córkę właścicielki, Eglantynę) napisał „Kordiana”.

W roku 1836 wyjechał do Rzymu, gdzie spotkał się z rodziną i zaprzyjaźnił z Zygmuntem Krasińskim. Największym jednak jego przyjacielem nadal pozostał A. Mickiewicz. Zwiedził wówczas – Rzym, Neapol, Moskwę, Grecję, Egipt, Palestynę.

Powrócił do Paryża. Szukając możliwości kontaktów ze środowiskiem emigracyjnym, poeta zbliżył się w roku 1842 do romantycznego mistyka, Andrzeja Towiańskiego. Pod wpływem jego prorocत्व i nauk napisał „Księdza Marka”. Zerwał jednak stosunkowo szybko z kołem towiańczyków kierowanym przez A. Mickiewicza.

Po wybuchu antypruskiego powstania w Wielkopolsce Słowacki postanowił w 1848 roku wyjechać do Poznania, aby swą obecnością i wiedzą gezyjską wesprzeć walczących. Jednakże niewiele zdziałał. Naciskany przez policję pruską wyjechał do Wrocławia, gdzie po wielu kłopotach udało mu się spotkać z ukochaną narzeczoną.

Aktywność Słowackiego ograniczyła pogłębiająca się choroba – gruźlica. W połowie marca 1849 r. odwiedził Słowackiego po raz pierwszy C. K. Norwid, wnikliwy krytyk, a następnie propagator jego poezji.

Słowacki zmarł 3 IV 1849 r., pochowany został na cmentarzu Montmartre

4. Wielki Finał

1.

Była to najważniejsza kobieta w życiu J. Słowackiego.

2.

Która z bohaterki nosiła na czole kainowe piętno?

3. W liście do matki pisał: „[...] myślałem o moich blaszanych zbrojach, zalewając się łzami... A świerszcze polne płaczącemu mówiły: csyt ... jak gdyby nimfy przeszłości nakazujące milczenie.” (List do matki z drugiej połowy listopada 1839 r.).

Które miejsce pobytu wywarło na J. Słowackim tak wielkie wrażenie?

4. J. Słowacki przyjaźnił się podczas swego pobytu w Rzymie z innym wybitnym poetą doby romantyzmu, autorem „Irydiona”. Podaj jego imię i nazwisko.



Quiz o Juliuszu Słowackim

